

Katarzyna Świerszcz

Wrogowie doskonałości według nauki Marceliny Darowskiej

Studia Theologica Varsaviensia 46/1, 202-216

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KATARZYNA ŚWIERSZCZ

WROGOWIE DOSKONAŁOŚCI WEDŁUG NAUKI MARCELINY DAROWSKIEJ

Wszyscy chrześcijanie powołani są do doskonałości i wszyscy otrzymują odpowiednie środki, by ją osiągnąć, a mimo to liczba świętych jest stosunkowo mała. Wielu bowiem wcale nie myśli o doskonałości. Inni wprawdzie robią wielkie postanowienia, ale z różnych powodów nie czynią żadnych widocznych postępów w życiu duchowym. Ta smutna rzeczywistość ma zapewne swoje źródło w istniejących przeszkodach, które opóźniają lub utrudniają normalny rozwój miłości w duszach.

Pierwsza przeszkoda znajduje się we wnętrzu człowieka. Jest nią pożądlivość o różnym zabarwieniu oraz istniejący konflikt pomiędzy aspiracjami i dążnościami natury skazonej grzechem pierworodnym. Pragnienie i wola uświęcenia się napotyka na opór ze strony skłonności i podnieć naturalnych, które z największym trudem udaje się opanować.

Wewnętrzne trudności często bywają powiększane i wykorzystywane przez wrogów zewnętrznych, którymi są świat i szatan. Szatan, działając wprost lub za pośrednictwem świata, stara się na wszelki sposób utrudniać człowiekowi jego duchowy rozwój.

Istnienie owych wrogów doskonałości wymaga, aby realistyczna postawa duszy, która pragnie być wierna Bogu, w odniesieniu do życia duchowego uwzględniała także konieczność podejmowania nieustannej walki¹.

1. „Niewinność” pokus

Marcelina Darowska w swoich pismach określa pokusę jako „pociąg”², „ponentę”³ czy też „poruszenie”⁴ do złego mające swoje źródło w szatanie, świę-

¹ Por. A. Marchetti, *Zarys teologii życia duchowego*, tł. J.E. Bielecki, t. 1, Kraków 1996, s. 160.

² *Kartki*, cz. 1, s. 32; por. *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, 06.1875, t. 46, s. 39.

³ *Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem*, Jazłowiec 1879, t. 46, s. 101.

⁴ *Rekolekcje II-gie dla wychodzących Panienek z Zakładu*, Jazłowiec 06.1880, t. 46, s. 135.

cie lub zepsutej naturze człowieka⁵. Pokusą określa również skłonność człowieka do przekroczenia tego, co zabronione⁶.

Bł. Marcelina wyróżnia trzy stopnie czy też, używając jej słownictwa, „trzy epoki” w pokusach: podsunięcie, upodobanie i zezwolenie. Pierwszy stopień pokusy wyraża się tym, że za pośrednictwem zmysłów lub wyobraźni przedstawia ona człowiekowi zło jako godne pożądania, a tym samym wzbudza w nim żądę i upodobanie do grzechu. Uporczywe i najbardziej aktywne na tym poziomie działanie pokusy, zwłaszcza pochodzącej od skażonej natury, przyczynia się do osłabienia władz człowieka, a przede wszystkim powoduje nieprawidłowe działanie wyobraźni i sumienia⁷. Uwolnienie się od tego stanu polega na jednoznacznym i zdecydowanym jej odrzuceniu na samym już początku, u źródeł jej powstania i pierwszego jej natarcia czyli „podsunięcia”, kiedy nie jest jeszcze umocniona we władzach człowieka⁸. Można powiedzieć, że pokusa odkryta, jest już częściowo pokonana⁹. Zdarza się jednak, iż pokusa raz odrzucona może ponownie powrócić, ale w nieco innym charakterze – ze zdwojoną siłą, aby zdobyć duszę. Bóg jednak, stwierdza D a r o w s k a, zawsze udziela człowiekowi łaski proporcjonalnie do pojawiających się trudności, aby móc pokonać zło¹⁰.

⁵ Por. *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 27; *Pokusa to pociąg albo ponęta do złego: czy ze świata, czy szatana, czy z nas samych*. – *Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 100.

⁶ *Co właściwie jest pokusą? To pociąg, który się w nas budzi do tego co zabronione. W skutek grzechu pierwotnego jest w człowieku jakaś sprzeczność, jakiś duch sprzeciwieństwa, który sprawia, że wszystko właśnie co nam niedozwolone, w szczególności nas nęci – czasem rzecz sama przez się nie miałaby dla nas żadnego powabu – ale że wzbroniona, już tym samym chęć do niej powstaje*. – *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 27; por. *List do O. H. Kajsiewicza*, 30. 09. 1864 Jazłowiec, t. 17, s. 136; *Kartki*, s. 32; *Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 100.

⁷ Por. *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 28; *Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 104; *Rekolekcje dziecinne przed I Komunią św.*, 1883, t. 45, s. 109; por. J.W. G o g o l a, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, s. 225; T. Spidlik, *U źródeł światłości. Podręcznik życia chrześcijańskiego*, tł. J. Zychiewicz, Warszawa 1991, s. 182.

⁸ *Wtedy najłatwiej odrzucić od razu, bo rzecz jeszcze nie jest ani w sercu, ani w woli naszej, tylko przychodzi niejako z daleka*. – *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 28; por. *Kartki*, s. 34 – 40; *List do O. P. Semeneni*, 5. 02. 1864 Jazłowiec, t. 17, s. 15; *Rekolekcje dla kandydatek*, t. 43, nauka 3; *Rekolekcje „3 nauki sierpniowe”*, 1870, t. 37, s. 50; *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 27; *Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 106.

⁹ Por. *Kartki*, s. 40; (...) *a choć już pociąga, my wiemy i jasno widzimy, że zła – więc dość jednego dobrego wtemczas aktu, aby ją napędzić*. – *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 28.

¹⁰ Por. tamże.

Drugi stopień pokusy charakteryzuje się upodobaniem, posiadaniem licznych argumentów, które tłumaczą zło jako dobro, a tym samym skłaniają wolę człowieka do wyrażenia zgody na grzech. Wyjście z tego etapu pokusy jest znacznie trudniejsze, ponieważ nie wystarczy już samo jej odtrącenie, ale konieczne są silne akty woli wsparte łaską Bożą¹¹.

Trzecim stopniem pokusy jest przyzwolenie, w którym wola wyraża zgodę na jej działanie. Jest to, jak pisze Darowska: *ulegalizowane uznanie słuszności zła*¹². Pełne przyzwolenie wyrażone przez wolę będącą już w stanie osłabienia, prowadzi duszę coraz mocniej do stanu grzesznego. Człowiek doświadcza pokusy usprawiedliwienia grzechu. Jest to stan zupełnego „zaciemnienia”¹³, czyli zatracenie poczucia co jest dobrem a co złem, co może w efekcie rodzić niebezpieczeństwo uznania zła za dobro i pójścia za nim. Stan ten prowadzi wreszcie do opuszczenia przez Boga, gdyż na skutek grzechu ciężkiego, popełnionego „dobrowolnie i z upodobaniem”, następuje utrata łaski. Fakt ten nie dokonuje się natychmiastowo, lecz poprzez stopniowe dopuszczanie najpierw niewielkich pokus, które utrudniają działanie łaski i osłabiają władzę duszy: rozum w poznaniu, wolę zaś w pracy nad doskonałością¹⁴.

Walka z tym stopniem pokusy, jak zauważa Darowska, wymaga od człowieka zdecydowanego wysiłku, który powinien polegać nie tyle na dokładnej analizie przedmiotu pokusy, *szukaniu teorii na powalenie argumentów szatana – bo on zawsze przegada*¹⁵, ale na jej stanowczym odrzuceniu. W zwalczaniu pokusy tego stopnia chrześcijanin powinien kierować się postawą wiary i posłuszeństwa dla prawdy, która jest przeciwna pokusie, zawartej w nauce Kościoła, zasadach, w jego sumieniu, czy też w poleceniach starszych¹⁶. Człowiek wi-

¹¹ *Druga epoka w pokusie już jest niebezpieczniejsza, bo zbrojna w cały zastęp argumentów tłumaczących nam rzecz jako dobrą. To już następstwem zatrzymania się nad pokusą. Tak zrobiła Ewa: weszła w rozmowę z szatanem; tym rozbudziła w sobie ciekawość i pożądanie, które i w nas podniecią są zwykłą pokusą – i doszła do nieposłuszeństwa Bogu. – tamże; I wchodzisz w drugi stopień pokusy: nie tylko już poddajesz się roztertargnieniu, ale zaczynasz sobie tłumaczyć: cóż to złego? – Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem, dz. cyt., s. 104; por. Rekolekcje dla kandydatek, dz. cyt., nauka 3.*

¹² *List do O. P. Semenki, 10 – 12. 12. 1861 Szulaki, t. 14, s. 244.*

¹³ *Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem, dz. cyt., s. 105; por. T. Spidlik, U źródeł światłości ..., dz. cyt., s. 182; J.W. Gogola, Teologia komunii z Bogiem, dz. cyt., s. 225.*

¹⁴ *Por. Kartki, s. 40; Rekolekcje dla kandydatek, dz. cyt., nauka 3; Rekolekcje na uroczystości zakonne, 1881, t. 40, s. 40; Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu, dz. cyt., s. 28; Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem, dz. cyt., s. 104; por. R. Świder, Ideal chrześcijanina w kazaniach księdza Piotra Semenki, Kraków 1994, s. 76.*

¹⁵ *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu, dz. cyt., s. 28.*

¹⁶ *Por. Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem, dz. cyt., s. 105; Rekolekcje dla*

nien zachować umiar i wewnętrzny spokój przy jednoczesnym nielekceważeniu owych pokus. Jeżeli łaska i osobista asceza nie uwolni człowieka od aktu pokusy, koniec jej działania może położyć dopiero śmierć fizyczna¹⁷.

Matka Marcelina, jak można zauważyć, w powyższej analizie działania pokus ukazuje ich taktykę. Pokusa, zdaniem Błogosławionej, zawsze rozpoczyna swój atak od najsłabszego punktu władzy człowieka, którym jest serce po to, aby poprzez uczucia, które wpływają na wolę, pozbawić ją możliwości odwołania się do rozumu¹⁸. Równocześnie podsuwa sercu jakąś pociechę, której ono zaczyna gwałtownie pożądać. Pociecha jest właśnie tą pokusą, na którą szatan najpierw „łapie” człowieka, aby potem móc zaatakować wolę. Gdy szatanowi nie udaje się zawładnąć sercem, podejmuje on walkę z władzą rozumu. Przykładem takiego działania może być kuszenie Jezusa na krzyżanku świątyni, mające na celu obudzenie w Nim pychy wielkości. Po odniesieniu zwycięstwa w walce z sercem i umysłem szatan atakuje władzę woli, która zaczyna usprawiedliwiać siebie jako wiedzącą, co jest dobre a co złe. Równocześnie utwierdzone jest w niej przekonanie o niezależności od Boga. Taki był też ostatni atak szatana na Chrystusa, gdy po wyniesieniu na górę obiecywał Mu panowanie¹⁹. Drugim etapem działania pokusy jest utwierdzenie człowieka w przekonaniu o jego słusznym i poprawnym postępowaniu. Człowiek, gdy pokusa doprowadziła go do grzechu, szuka dla siebie usprawiedliwienia. Chociaż na skutek głosu sumienia budzi się w nim chęć poprawy, to jednak nie czyni tego. Taka postawa umożliwia pokusie całkowite zwycięstwo²⁰. Trzecim etapem jest wejście na drogę pociągania innych do grzechu. Dusza będąca na tym etapie aktywności pokusy, lekceważy prawo Boże, gardzi obowiązkami czy nawet radą, nie uważając grzechów za wykroczenie przeciw Bogu²¹.

Założycielka niepokalanek pisząc o trzech stopniach pokusy, nie wskazuje na istniejące granice pomiędzy nimi. Zdarza się bowiem, że pierwszy stopień pokusy występuje przez całe życie człowieka. Przyczyną tego stanowić może słabe wykorzenienie pokusy podczas walki z nią. Może to być również zamysł Boga wymagający od chrześcijanina szczególnej jego pracy nad jakąś cnotą. Czy wreszcie mający na celu utrzymanie w człowieku prawdy o własnej ne-

Panienek wychodzących z Zakładu, dz. cyt., s. 28.

¹⁷ Por. *Kartki*, s. 40; por. S. Urbański, *Formacja życia ...*, dz. cyt., s. 75.

¹⁸ (...) zawsze mierzy w stronę naszą najsłabszą, aby łatwiej nas złamać. – *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 27.

¹⁹ Por. *Wstęp do rekolekcji przedślubnych*, t. 4, s. 68; por. S. Urbański, *Formacja życia duchowego w ujęciu głównych przedstawicieli szkoły zmartwychwstańskiej*, Warszawa 1988, s. 78.

²⁰ Por. tamże.

²¹ Por. tamże.

dzy²². Duszom wiernie pracującym nad zwalczaniem pokusy Bóg w swym miłosierdziu nie odmawia pomocy ani też nie dopuszcza do tego, aby jej działanie przerastało ich siły²³.

Odwołując się do klasyfikacji pokus podanej przez św. Pawła (por. Ga 5, 26; Kol 3, 5), Darowska wyróżnia w zależności od sposobu działania: pokusy jawne, zauważalne przez chrześcijanina, oraz pokusy ukryte, przeważnie pod postacią jakiegoś dobra. Pokusą ukrytą jest np. pokusa rozumu, którą stanowi zarozumiałe dążenie do poznania wszelkiej prawdy, uporczywe trwanie przy jakiejś teorii traktując ją jako prawdziwie autentycznej, gdy w rzeczywistości jest to tylko obrona własnego zdania. Nie chodzi tu o żadne przydatne dobra, ale chodzi o własne „ja”, którego treścią jest egoizm, zatwardzenie samego siebie, szukanie własnej chwały. Z niej rodzi się despotyzm, lekceważenie i uciskanie drugich, zabójstwo moralne i nienawiść, zazdrość, zawiść, zemsta, itp²⁴. Na płaszczyźnie woli pokusę ukrytą stanowi postępowanie według własnego „ja”. Dzieje się tak, gdy człowiek pod pozorem pragnienia lepszego porządku, sprawiedliwości ukrywa chęć panowania²⁵. W dziedzinie serca pokusą jest szukanie rozkoszy dla zaspokojenia potrzeb natury²⁶. Pokusą każdej władzy jest więc stawianie siebie za cel, ubóstwienie niejako samego siebie – niszcząc przez to podobieństwo swoje z Bogiem²⁷.

Biorąc pod uwagę moc działania pokus, Założycielka niepokalanek wyróżnia pokusy gwałtowne i słabe, ze względu natomiast na czas ich trwania, dzieli je na krótkotrwałe i długotrwałe. Pokusy szatańskie dłużej działają na dusze będące na wyższym stopniu doskonałości niż na początkujące. Aktywność ich nasila się wraz z rozwojem stopnia świętości, mimo iż dusze te są przez Boga strzeżo-

²² *Dzieląc pokusy na trzy rodzaje i miejsce im wyznaczając, nie chciałam przez to powiedzieć, aby ściśle się tam kończyły jedne, gdzie zaczynają drugie. Niestety! Zdarza się, że resztki jakiejś z rodziny pierwszych pokus, płaczą się całe życie, przy dobrej nawet pracy, czy to z niewykorzystania do dna; czy z pozwolenia Bożego: dla utrzymania nas w uczuciu tej smutnej, która początkiem pokory: żeśmy samą nędzą, nędzę zawsze zdolni wydawać. – Kartki, s. 36; Czasem znowu, kiedy Pan Jezus wymaga od nas szczególnej pracy nad jaką cnotą, pozwala na ciągłe pokusy, jej przeciwne. Przyjdzie np. taki stan nerwowy, że cię wszystko drażni – na każdym kroku niecierpliwość ... Oto pole zdobycia cnoty łagodności. – Rekolekcje dla Starszych Paniemek przed św. Józefem, dz. cyt., s. 106; por. Rekolekcje dla Paniemek wychodzących z Zakładu, dz. cyt., s. 28; por. S. Urbański, *Formacja życia ...*, dz. cyt., 75.*

²³ *Wszakże dla duszy wiernie pracującej, Bóg w szczególności Ojcem Miłosierdzia: nie dopuści trudności nad siły: po epokach ciężkich i prób – da koniecznie, chociażby chwilowe a dostateczne odetchnienie, wypoczynek – i temu ufać wśród pierwszych należy. – Kartki, s. 36.*

²⁴ Por. *Wstęp do rekolekcji przedślubnych*, dz. cyt., s. 68.

²⁵ Por. tamże; *Rekolekcje II dla wychodzących Paniemek z Zakładu*, Jazłowiec 06.1880, t. 46, s. 123, 188; por. S. Urbański, *Formacja życia ...*, dz. cyt., s. 77.

²⁶ Por. *Wstęp do rekolekcji przedślubnych*, t. 4, s. 68.

²⁷ Por. tamże.

ne, to jednak Stwórca ciężko je nieraz doświadcza, po to aby przez podejmowaną walkę zdobyły większe zasługi i umocniły się²⁸.

Analiza sposobu działania pokusy pozwala Darowskiej na wskazanie rad praktycznych dotyczących walki z nią. Wymaga ona od chrześcijanina przede wszystkim właściwego przygotowania, które polega na poznaniu samego siebie, a więc poznaniu i uznaniu własnej zepsutej natury, własnej słabości i nędzy, pogodzeniu się z jej istnieniem. Dotarcie do istoty własnej nędzy powoduje zmniejszenie intensywności ataków pokusy, jak również ułatwia otwarcie się i skorzystanie z pomocy, jakiej Bóg udziela człowiekowi w postaci łaski. To prowadzi w dalszej konsekwencji do osiągnięcia zwycięstwa nad pokusą i przyczynia się do zdobycia zasług²⁹.

Założycielka niepokalanek podkreśla także fakt, iż nie należy lękać się pokusy, ponieważ strach paraliżuje wewnętrznie człowieka, tj. odbiera mu odwagę, co uniemożliwia przeciwstawianie się pokusom. Wobec pojawiających się pokus chrześcijanin zawsze winien przyjmować postawę stanowczą. W czasie trwania pokusy – zwłaszcza ukrytej – trzeba świadomie i energicznie ją odrzucać, bez zniecierpliwienia i rozpacz. Nie należy nigdy zajmować wobec niej stanowiska obojętnego, ironicznego, nie doceniać jej negatywnego działania, ale zawsze przyjmować postawę czujności³⁰. Skuteczny sposób zwalczania pokus stanowi także wyjawienie ich przed spowiednikiem³¹. Darowska proponuje dwie drogi prowadzące do zwycięstwa nad pokusami: drogę rozumu i sumienia. Prowadzą one do poznania zła i powodują odwrócenie się woli od niego. Dusza nieustannie oczyszcza się przez ciągłe zwracanie się ku Bogu, przez całkowite oddanie się i posłuszeństwo Jego woli³². Chrześcijanin odnosi większe sukcesy w walce z pokusami, będąc w stanie łaski uświęcającej, gdyż nadprzyrodzona moc Boża zabezpiecza go przed ich atakami³³. Nie należy, jak pod-

²⁸ Por. *Kartki*, s. 33, 39; *Komentarz Reguły dla nowicjuszek*, seria 3, 163; *Rekolekcje o Najświętszej Pannie*, 1886, t. 41, s. 69; *Rekolekcje „3 nauki sierpniowe”*, dz. cyt., s. 49; *Rekolekcje dla Panierek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 39; por. S. Urbański, *Formacja życia* ..., dz. cyt., s. 77.

²⁹ Por. *Rekolekcje dla Panierek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 27; *Rekolekcje dziecinne* ..., 1883, dz. cyt., s. 109; *Rekolekcje dla Starszych Panierek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 104; por. S. Urbański, *Formacja życia* ..., dz. cyt., s. 78.

³⁰ Por. *Komentarz Reguły dla nowicjuszek*, seria 2, s. 98; *Rekolekcje „3 nauki sierpniowe”*, dz. cyt., s. 50.

³¹ Por. *Rekolekcje dla Starszych Panierek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 83.

³² Por. *Kartki*, s. 33; *Rekolekcje o różnych drogach*, dz. cyt., s. 101; *Rekolekcje dla Starszych Panierek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 104.

³³ Por. *Rekolekcje o różnych drogach*, 1881, t. 44, s. 101.

kreśla bł. Marcelina, cieszyć się z pokonania pokusy, ponieważ większa jest w tym zasługa Boga niż samego człowieka³⁴.

2. Przebiegłość szatana

Matka Marcelina, podejmując zagadnienie istnienia pokus, w oparciu o ich pochodzenie wyróżnia pokusy szatańskie pochodzące z natury człowieka skażonej grzechem pierwotnym oraz pokusy świata³⁵.

Pokusy szatańskie, według bł. Marceliny, charakteryzują się natarczywością oraz tym, że nieustannie powracają³⁶. Ich ataki są najintensywniejsze wówczas, gdy człowiek żyje albo wyłącznie według praw skażonej natury, czyli postępuje wbrew swoim władzom, istocie swojej naturalnej; albo też wówczas, gdy jest blisko Boga, stara się żyć samym Bogiem. W pierwszym przypadku pokusy potęgują złe działanie człowieka, w drugim zaś, starają się osłabić i zniechęcić chrześcijanina w pracy lub przerwać istniejącą już bliską relację z Bogiem. Stąd też pokusy te doświadczają najczęściej dusze mistyczne³⁷. Jedną z takich pokus szatańskich jest pokusa smutku, która rodzi w człowieku zniechęcenie, niepokój, a w konsekwencji prowadzi do osłabienia pracy duchowej. Człowiek, będąc w tym stanie, buntuje się przeciw Bogu, dopuszczając się bluźnierstwa. Matka Marcelina twierdzi jednak, że dusza będąca blisko Boga, pomimo iż doświadczająca silnego działania szatana, to jednak nie popada w smutek, ponieważ jest jednocześnie zanurzona w Bogu. Ten fakt pozwala jej przeżyć życie spokojnie, nawet wtedy, gdyby za dopuszczeniem Bożym wszystkie pokusy szatańskie zaatakowały duszę³⁸.

³⁴ Por. *Kartki*, s. 40; *Rekolekcje jarosławskie przed Wniebowzięciem Najświętszej Panny*, 1876, t. 38, s. 19; por. S. Urbański, *Formacja życia ...*, dz. cyt., s. 80.

³⁵ Por. *Rekolekcje dla Starszych Panierek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 102.

³⁶ *A nie zdarza się prawie, żeby jedna pokusa, dobrze odrącona, wróciła w tym samym zupełnie charakterze: może powrócić silniejsza, gdy szatan raz zwyciężony, podwaja usiłowań, aby zdobyć duszę. – Rekolekcje dla Panierek wychodzących z Zakładu*, 28; *Pokusy szatańskie częstsze od światowych (...). Jak tylko pokusie cokolwiek ucha dajemy, już wciska się szatan i natarczywość jej podwaja. – Rekolekcje dla Starszych Panierek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 102.

³⁷ *Pokusy czysto szatańskie, bez przymieszki obcej, tym się dają odróżnić, że są zwykle przeciwnie samymże władzom naszym, istocie naszej naturalnej. – Np. bluźnierstwo! To coś tak niesłychanie wstrętne duszy, że nawet trudno, aby było niebezpieczeństwem dla niej, tylko jest utrapieniem. Ale i utrapienie pokusą być może – bo możemy poddawać się smutkowi, a wskutek tego osłabnąć w pracy i zniechęcić się. – Tamże*, s. 102; por. S. Urbański, *Formacja życia ...*, dz. cyt., s. 76.

³⁸ Por. *Kartki*, s. 32; *Komentarz Reguły dla nowicjuszek*, seria 2, s. 48; tamże, seria 3, s. 163; *List do O. H. Kajsiewicza*, 18.01.1860 Żerdzie, t. 13, s. 11; tenże, 18 – 30.03.1862 Beretjaty, t. 15, s. 28; tenże, 20 – 22.03.1863 Rakowiec, t. 16, s. 47; tenże, 19.04.1863 Rakowiec, t. 16, s. 58; tenże, 29.03.1863 Jazłowiec, t. 16, s. 138; tenże, 22.03.1865 Jazłowiec, t. 16, s. 91; tenże, 4.09.1863 Jazłowiec, t. 16, s. 138; tenże, 22.03.1865 Jazłowiec, t. 18, s. 58; tenże, 22.04.1861,

Działanie pokus szatańskich charakteryzuje się również tym, że człowiek jest do nich przywiązany z uporem i niezdolny do pracy nad rozwojem własnej świętości. Najwłaściwszym sposobem w podjęciu walki z tego rodzaju pokus jest łagodne, szlachetne przeciwstawianie się im poprzez akty cnót, a w sposób szczególnie poprzez akt cnoty miłości³⁹.

Pokusy pochodzące z natury człowieka, Matka Darowska określa jako najboleśniejsze i najdłużej trwające. Głównym źródłem ich pochodzenia jest pożądlivość ciała, oczu i pychy żywota⁴⁰.

Założycielka niepokalanek stara się dokonać analizy pokus pochodzących z zepsutej natury głównie od strony psychologicznej. Pokusy tego rodzaju są spokojniejsze od szatańskich, ale niosą niebezpieczeństwo ukrytego działania szatana, które wprowadza do duszy zaciemnienie i odbiera jej światło Boże. Stąd, zdaniem Błogosławionej, stanowią one dla chrześcijanina szczególnie niebezpieczeństwo⁴¹.

3. Zasadzki świata

Najmniej miejsca poświęca Darowska na analizę pokus pochodzących od świata. Nie oznacza to jednak, by ta ziemską rzeczywistość stanowiła mniejszą

t. 14, s. 92; tenże, 24.03.1861, t. 14, s. 63; tenże, 12.08.1861 Genzano, t. 14, s. 168; tenże, 11 – 23.11.1861 Szulaki, t. 14, s. 238; List do O. P. Semeneki, 1.01.1866 Jazłowiec, t. 19, s. 13; *Rekolekcje o różnych drogach*, dz. cyt., s. 39, 49; *Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 102; por. S. Urbański, *Formacja życia ...*, dz. cyt., s. 76.

³⁹ *Tak trzeba, moje dziatki, żeby wszystko w nas było ze zwycięstwa miłości nad naturą. I to zwycięstwo całkowitsze, tem prędsze bywa. Trudności trwają w miarę trzymania się naszego; przelamuj je szlachetnie – a z pewnością się ich pozbedziesz.* – *Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 196; por. *Kartki*, s. 36; *List do O. H. Kajsiewicza*, 21.02.1870 Jazłowiec, t. 23, s. 32; *List do O. P. Semeneki*, 27.10.1865 Jazłowiec, t. 18, s. 180, 182; *Rekolekcje dziecinne ...*, 1883, dz. cyt., s. 109; *Rekolekcje o narodzeniu Pana Jezusa dla sióstr*, 3.01.1873, t. 37, s. 86; *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 27, 39; *Rekolekcje na uroczystości zakonne*, dz. cyt., s. 27, 45; *Rekolekcje wakacyjne dla Sióstr Pomocnic*, 1879, t. 39, s. 64; *Rekolekcje przed Zielonymi Świątkami i z Kapituły II*, 1876, 1881, t. 40, s. 109; por. S. Urbański, *Formacja życia ...*, dz. cyt., s. 76.

⁴⁰ *Najstraszniejsze ze wszystkich, to pokusy nasze własne – tj. z nas samych, z natury, z ciała, z osobistości.* – *Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 103; por. *Kartki*, s. 36; *Rekolekcje jazłowieckie wakacyjne*, dz. cyt., s. 27; *Rekolekcje o narodzeniu Pana Jezusa ...*, dz. cyt., s. 87; *Rekolekcje na uroczystości zakonne*, dz. cyt., s. 27; *Rekolekcje dla Sióstr Pomocnic wielkanocne*, Jazłowiec 1876, t. 37, s. 139; *Rekolekcje II-gie ...*, dz. cyt., s. 139.

⁴¹ (...) *Tego najbardziej mamy się lekać, bo one najrodzeńsze nam i najbliższe – jakby nierozłączne z nami, a drogę wszystkim innym torują.* – *Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 103; por. tamże, s. 10; *Rekolekcje o narodzeniu Pana Jezusa ...*, dz. cyt., s. 87; *Rekolekcje „3 nauki sierpniowe”*, dz. cyt., s. 4; *Rekolekcje na uroczystości zakonne*, dz. cyt., s. 2, 24.; *Rekolekcje II-gie ...*, dz. cyt., s. 18.; por. S. Urbański, *Formacja życia ...*, dz. cyt., s. 77.

przeszkodę w dążeniu do doskonałości. Świat, zauważa Matka Marcelina, pojmowany jest jako pewien zespół zasad i obyczajów sprzecznych z nauką ewangeliczną. Mogą one, zdaniem Błogosławionej, prowadzić człowieka do zbyt intensywnego zajmowania się wyłącznie sprawami życia codziennego, do obracania się w towarzystwie przesyconym atmosferą zmysłowości, nieczułości na zło otoczenia, wyzwałać żądę pieniądza i przyjemności. Następstwem ich jest najczęściej osłabienie wiary, zaniedbywanie modlitwy, obowiązków a także pragnienie wielkości⁴².

Świat, twierdzi Darowska, cechuje tzw. „ziemskość”, która uwzględnia jedynie wartości doczesne, zaspakajające zmysły, gdy tymczasem życie duchowe człowieka jest ukierunkowane na wartości wieczne. Słabość świata wypływa z jego niezdolności do zaspakajania aspiracji człowieka, który jako byt częściowo duchowy i nieśmiertelny jest zapatrzony nie w terażniejszość, w dobra doczesne, ale w przyszłość, w dobra wieczne. Nadmierne więc przywiązanie do ducha świata jest przyczyną wewnętrznej pustki człowieka, jego niezadowolenia, które zewnętrznie ujawnia się poprzez uczucie lęku⁴³.

Aby nie poddać się duchowi świata, niekoniecznie trzeba wyobcować się ze współzycia z ludźmi, lecz jak twierdzi Darowska, trzeba wznieść się ponad to, co materialne i doczesne, aby zanurzyć się w rzeczywistości Bożej i z niej czerpać siły i inspirację do życia⁴⁴.

4. Miłość własna

Darowska wśród wrogów doskonałości wyróżnia także „miłość własną”. Postawę tą określa jako *potwora rzucającego płaszcz kłamstwa na wszystko, kusiciela duszy od początku, wroga pierwszego i śmiertelnego, który sprowadza ze szczytów i w przepaść strąca, który zabija na wieki*⁴⁵. Mówi też o niej: *bałwan obrzydliwości, źródło błotniste, z którego płyną niezliczone strumyki nieczystości, setne odnogi*⁴⁶, *źmija ziejąca tysiącami żądeł*⁴⁷, *wrodzony wróg człowieka*⁴⁸, *zbrodnia duchowa*⁴⁹, *najstraszniejsza apostołka ciemności*⁵⁰.

⁴² Por. *Rekolekcje dla Starszych Panierek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 102; *Rekolekcje II-gie ...*, dz. cyt., s. 187.

⁴³ Por. tamże; por. A. Marchetti, *Zarys teologii ...*, dz. cyt., s. 168.

⁴⁴ Por. *Rekolekcje dla Starszych Panierek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 103.

⁴⁵ *Rekolekcje dla kandydatek*, nauka 5; por. *Rekolekcje dziecinne ...*, 1883, dz. cyt., s. 103.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ *Rekolekcje przed Zielonymi Świątkami ...*, dz. cyt., s. 112.

⁴⁸ *Rekolekcje dla Panierek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 42.

⁴⁹ *Nauka rekolekcyjna*, t. 41, s. 150.

⁵⁰ *Rekolekcje przed Zielonymi Świątkami...*, dz. cyt., s. 112; por. *Rekolekcje o Najświętszej Pannie*, dz. cyt., s. 75; *Rekolekcje dla Starszych Panierek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 114.

W przytoczonych powyżej określeniach miłości własnej można dostrzec jej istotę. Wyklucza ona życie Boże w człowieku, który nie chce uznać najwyższej władzy Boga, żadnych Jego praw i Jego woli. W tym ujęciu istota miłości własnej polega na samolubstwie, gdyż człowiek zwraca się ku sobie, pragnie, pożąda i poświęca wszystko własnej osobie. Odbyna się to, zdaniem bł. Marceliny, przy *światłości i zdolnościach przyrodzonych umiejętności ludzkich*⁵¹, czyli z udziałem pełnej świadomości. Podmiot miłości własnej stanowi osoba ludzka, która wynosi się ponad siebie samą i utwierdza w tym, czym nie jest. Miłość własna we władzy poznania przybiera formę żądania podziwu dla siebie, a lekceważenia lub nawet pogardy wobec innych. We władzy serca oznacza ona pragnienie świadczeń od innych osób w zakresie dóbr materialnych, wygod i przyjemności, w przeciwnym razie unosi się gniewem i staje się źródłem przemocy. W woli jest ona żądaniem miłości dla siebie i dlatego, kiedy napotyka na opór ze strony innych, wówczas wymusza posłuch, dążąc do panowania nad nimi. Przedmiotem miłości własnej jest uznanie siebie za początek i ostateczny cel życia⁵².

W postawie miłości własnej, Matka Marcelina wyróżnia trzy etapy. Pierwszy polega na pragnieniu osiągnięcia niezależności od kogokolwiek. Drugi etap to dążenie do tego, by wszystko, co człowiek posiada, było doskonałe, czyli nie miało żadnych braków. Trzeci natomiast oznacza czynienie wszystkiego według własnego upodobania⁵³. W rezultacie chodzi o pragnienie bycia równym Bogu, posiadania doskonałości Boga i dysponowania wszystkimi środkami wiodącymi do niej. Samo pragnienie wielkości i doskonałości nie jest złem, ale gdy wypływa z miłości własnej, jest obrazą Stwórcy⁵⁴.

W analizie miłości własnej, Darowska przedstawia źródło tej postawy. Jest nim ludzkie „ja”. *Nasze ja – pisze – kryje się pod osłoną chwały Bożej, ale jest tym, czym jest – pychą umarzającą czystość ducha*⁵⁵. To pyszne „ja”, nazywane przez Darowską *poczworką całą utkwioną w sobie*⁵⁶, objawia się w każdym człowieku inaczej, *z rysami i odcieniami w każdej istocie jej właściwymi*⁵⁷.

⁵¹ *Rekolekcje dla kandydatek*, nauka 5.

⁵² Por. *Wstęp do rekolekcji przedślubnych*, dz. cyt., s. 68; por. S. Urbański, *Formacja życia ...*, dz. cyt., s. 72.

⁵³ Por. *Wstęp do rekolekcji przedślubnych*, dz. cyt., s. 68.

⁵⁴ Por. *Nauka rekolekcyjna*, dz. cyt., s. 150; *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 42.

⁵⁵ *Rekolekcje dla kandydatek*, nauka 4.

⁵⁶ *Rekolekcje przed Zielonymi Świątkami ...*, dz. cyt., s. 112.

⁵⁷ *Rekolekcje przed ślubami s. Gertrudy Skórzewskiej*, 1869 – 1873, t. 37, s. 22.

Miłość własna powoduje w człowieku przywiązanie się do własnych przekonań, myśli i planów. Powoduje duchowe rozbitcie, czyli niezgodność między wewnętrznym przekonaniem a zewnętrznym postępowaniem⁵⁸.

Postawa miłości własnej, zdaniem bł. Marceliny, stanowi dużą przeszkodę na drodze rozwoju duchowego chrześcijanina, ponieważ przybierając formę pozornej cnoty miłości, może prowadzić do fałszu i hipokryzji, jak również *zaćmiewa oczy na prawdę, rozum, usuwa przed sprawiedliwością, skłania do pobłażliwości dla złych czynów*⁵⁹. Prowadzi to w dalszej konsekwencji do grzechów głównych, z których wypływają wszystkie pozostałe grzechy⁶⁰.

Miłość własna, twierdzi Założycielka niepokalanek, ogranicza możliwość poznania prawdy o sobie. Prawda takiego człowieka nie pociąga, o ile nie przyczynia się do powiększenia wielkości i jego wywyższenia⁶¹.

Największym zaś negatywnym skutkiem miłości własnej, jest zdaniem Darowskiej, nieumiarkowana ambicja, zarozumiałość a także próżność. Nieumiarkowana ambicja, czyli pożądanie za wszelką cenę godności i honoru, odnosi się nie tylko do sposobu myślenia człowieka, lecz również do jego działania, polegającego na zabieganiu o zaszczyty itd.⁶².

Zarozumiałość, którą Matka Marcelina nazywa „zuchwalstwem”, jest żądzą wyrażającą się w przecenianiu własnych możliwości i pragnieniu rzeczy trudnych do zdobycia. Człowiek zarozumiały okazuje wobec innych swoją wyższość w zakresie wiedzy, nie licząc się ze zdaniem bliźnich, nie przyjmując od innych ludzi prawdy o sobie⁶³.

Próżność natomiast, określa Darowska jako „nieporządne” żądanie uznania dla siebie od innych osób. Ponieważ o wielkości człowieka decydują jego autentyczne wartości wewnętrzne, bł. Marcelina, nawiązując do nauki św. Tomasza⁶⁴, uczy, że pragnienie uznania dla przedmiotów naturalnych czy nad-

⁵⁸ Por. tamże; *Rekolekcje przed Zielonymi Świątkami ...*, dz. cyt., s. 112.; por. S. Urbański, *Formacja życia ...*, dz. cyt., s. 72.

⁵⁹ *Rekolekcje dla kandydatek*, nauka 4; por. *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 42; *Rekolekcje na uroczystości zakonne*, dz. cyt., s. 17; *Rekolekcje przed Zielonymi Świątkami ...*, dz. cyt., s. 122.

⁶⁰ Por. *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 41, 42; *Rekolekcje dziecinne ...*, 1883, dz. cyt., s. 103.

⁶¹ Por. *Rekolekcje dziecinne przed I Komunią św.*, 1873, t. 45, s. 26, 28; *Rekolekcje dziecinne ...*, 1883, dz. cyt., 103; *Rekolekcje o Najświętszej Pannie*, dz. cyt., s. 75; *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 41; *Rekolekcje dla Starszych Panienek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 115; *Rekolekcje przed Zielonymi Świątkami ...*, dz. cyt., s. 112; por. S. Urbański, *Formacja życia ...*, dz. cyt., s. 73.

⁶² Por. *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 41.

⁶³ Por. *List do o. H. Kajsiewicza*, 23.02.1861, t. 14, s. 58; *Rekolekcje dziecinne ...*, 1883, dz. cyt., s. 104; por. S. Olejnik, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, Warszawa 1979, s. 318.

⁶⁴ Por. STh II – II, q. 132, a. 1.

przyrodzonych powinno służyć tylko oddawaniu czci Bogu. Temu jednak przeciwstawia się próżność. Aby jej nie ulec, Błogosławiona zaleca czynić wszystko zgodnie z wewnętrznym głosem sumienia. Z próżnością łączy się także nadmierne zajmowanie się sobą, np. drobiazgowo dbanie o zdrowie, wygląd zewnętrzny, bogactwo, wykształcenie. Uważa to za „zajmowanie się zgnilizną”, co stanowi już próżność nad próżnościami⁶⁵.

Kolejnym skutkiem miłości własnej jest, zdaniem Matki Marceliny, postawa despotyzmu wyrażająca się w nieugiętym domaganiu się swoich praw. Jest to zagarnianie „wszystkiego w swoje ręce”, kurczowe trzymanie się swego postanowienia. Uważa to za chorobę woli, a raczej niewolę tej władzy, która pod jego wpływem ulega zmysłom i szatanowi. Osoba despotyczna przeżywa wielkie cierpienie z powodu doceniania kogoś innego, traktując to jednocześnie za swoją krzywdę⁶⁶.

Innym skutkiem miłości własnej jest stanowczość wyrażająca się w uporczywym poleganiu wyłącznie na sobie. D a r o w s k a pojmuje ją jako przeciwległy biegun „nieśmiałości” samolubnej, czyli unikania tego, co przykre i trudne. Oba te aspekty miłości własnej mogą występować jednocześnie u tej samej osoby⁶⁷.

Miłość własna, twierdzi Matka Marcelina, przejawia się także w lekceważeniu zwykłych środków prowadzących do osiągnięcia świętości, to jest kazań, upomnień, rekolekcji, czytania lektury religijnej⁶⁸.

Skutkiem miłości własnej jest także nieusznanowanie woli Boga oraz niewdzięczność wobec Stwórcy. Człowiek zamiast Boga wybiera fałszywe i złudne przedmioty, które w efekcie rodzą w nim zawód, gorycz, zniechęcenie i ból. Niewdzięczność względem Boga nazywa „nieporządną”, występującą przeciw porządkowi ustanowionemu przez Stwórcę. Może ona przybierać też postać nieczułości i obojętności wobec Boga⁶⁹.

5. Czynność własna

Do wrogów doskonałości Założycielka niepokalanek zalicza także „czynność własną”. Istotę czynności własnej Matka D a r o w s k a dostrzega w postawie niezależnego działania i życia oraz kierowaniu wszystkiego ku sobie jako do celu ostatecznego. Jest to czynność pochodząca z naturalnych i osobistych

⁶⁵ Por. *Rekolekcje o Najświętszej Pannie*, 1886, t. 41, s. 78; por. S. U r b a ń s k i, *Formacja życia ...*, dz. cyt., s. 73.

⁶⁶ Por. *Rekolekcje jarosławskie przed Wniebowzięciem Najświętszej Panny*, dz. cyt., s. 36.

⁶⁷ Por. tamże, s. 37; *Rekolekcje dla Starszych Paniątek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 89.

⁶⁸ Por. *Rekolekcje dla Paniątek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 46; *Rekolekcje jazłowieckie*, dz. cyt., s. 37.

⁶⁹ Por. *Rekolekcje dziecinne ...*, 1873, dz. cyt., s. 20.

pubudek. Czynnikiem prowadzącym bowiem do czynności własnej jest w człowieku pewność siebie wynikająca z przeświadczenia o własnej samowystarczalności⁷⁰. Główną cechą czynności własnej jest więc uznanie siebie za pierwszy podmiot wszelkiego działania. Przedmiot stanowi natomiast to, co człowiek sam wybiera, a nie to, co wskazuje Bóg. Człowiek taki postanawia zatem wszystko czynić sam z siebie. Stara się realizować wolę Bożą po swojemu oraz chce postępować tak a nie inaczej tylko dlatego, że on sam tego pragnie⁷¹.

Darowska zwraca uwagę na pewne charakterystyczne cechy czynności własnej. Pierwsza pojawia się już wtedy gdy człowiek znając wolę Boga i podejmując działanie dla Niego i z Jego inicjatywy, zapomina jednocześnie o konieczności współpracy z łaską uczynkową w czasie trwania czynu, nie prosi o nią i nie pozwala Bogu działać w sobie⁷².

Druga cecha czynności własnej dotyczy błędu w kwestii podmiotu. Człowiek podejmuje czyn z własnej woli i nie szuka współpracy z Bogiem, ponieważ polega na sobie i uważa, że współdziałanie z Bogiem pojawi się automatycznie⁷³.

Trzecia cecha stanowi uzupełnienie dwóch poprzednich błędów i odnosi się do kwestii przedmiotu. Przedmiot wybrany przez człowieka może sam w sobie być dobry, niewłaściwy natomiast będzie wybór środków do jego realizacji niezgodnych z wolą Bożą. Dlatego też taki czyn, chociaż w swojej istocie jest heroiczny i podjęty dla Boga, z powodu wszystkich trzech nieprawidłowości stanowi czynność własną⁷⁴.

Założycielka niepokalanek zauważa, iż chrześcijanin często w życiu codziennym nie dostrzega różnicy pomiędzy działaniem Boga a działaniem własnym. Zapomina również o konieczności współpracy z Bogiem i przyznaniu Mu pierwszeństwa⁷⁵.

Kierowaniu się czynnością własną, zdaniem Matki Marceliny, towarzyszy często brak pokory oraz ukryta pycha, która prowadzi człowieka do traktowania Boga jako środka do osiągnięcia własnego celu. Takiemu człowiekowi Bóg nie udziela swojej pomocy⁷⁶.

⁷⁰ Por. Konferencja 86; *Kartki*, s. 23 – 26; *Rekolekcje jarosławskie przed Wniebowzięciem Najświętszej Panny*, dz. cyt., s. 47.

⁷¹ Por. *Rekolekcje dla Panierek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 46; *Kartki*, s. 32 – 33; por. P. Smolikowski, *Rozmyślania wspólnie z Chrystusem Panem odbywane*, t. 1, Kraków 1924, s. 179, 184.

⁷² Por. *Kartki*, s. 31.

⁷³ Por. tamże, s. 33.

⁷⁴ Por. tamże, s. 32; *Rekolekcje jarosławskie przed Wniebowzięciem Najświętszej Panny*, dz. cyt., s. 47; por. S. Urbański, *Formacja życia ...*, dz. cyt., s. 69.

⁷⁵ Por. *Kartki*, s. 23.

⁷⁶ *Ale Bóg takiej pracy nie błogosławi i z wielkim trudem dochodzi się ... do niczego.* – *Rekolekcje dla Panierek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 46; por. *Rekolekcje jarosławskie*

Według Darowskiej czynność własna stanowi dla chrześcijanina wielkie zło, powodujące brak ufności wobec Boga, oddania się Jemu, a nawet odejście od Niego. Człowiek będący pod działaniem czynności własnej stawia barierę utrudniającą działanie łaski Bożej, a to w konsekwencji prowadzi go do grzechu⁷⁷.

Skutkiem czynności własnej, jest zdaniem Błogosławionej, negacja cnoty nadziei. Nadzieja bowiem nakazuje szukać we wszystkim wsparcia u Boga. Natomiast czynność własna jest przyczyną polegania tylko na sobie i to w takim stopniu, że dary nadprzyrodzone człowiek przypisuje sobie oraz rozdziela je według własnego upodobania. Takie poczucie niezależności jest w oczach Boga złem⁷⁸.

Założycielka niepokalanek podkreśla również negatywny wpływ czynności własnej na prawdziwość poznania prawdy o sobie. Człowiek pozbawia się obiektywnego rozeznania stanu wewnętrznego swojej duszy, co stanowi źródło wielu błędów i pomyłek oraz ukazuje mu niewłaściwe drogi do osiągnięcia doskonałości⁷⁹.

Matka Marcelina twierdzi, iż z czynności własnej rodzi się obojętność wobec spraw duchowych i lekceważenie prawd Bożych, które następnie prowadzą do pychy umysłu i samolubstwa⁸⁰.

Wyrzeczenie się czynności własnej, zdaniem Błogosławionej, nie zabija w człowieku inicjatywy działania. Jeżeli podjęte jest w celu zdobycia jak największych stopni świętości, działanie człowieka zależy przede wszystkim od Boga, który daje mu początek, a w dalszej kolejności od człowieka, o ile dobrowolnie przyjmuje łaskę Bożą i podejmuje z nią współpracę⁸¹.

Podejmując walkę z czynnością własną, Darowska proponuje przyjąć postawę całkowitej ufności w Boga przy jednoczesnym zachowaniu cierpliwości w podjętej walce, ponieważ jest ona trudna i długotrwała⁸².

przed Wniebowzięciem Najświętszej Panny, dz. cyt., s. 47.

⁷⁷ Por. *List do O. P. Semenki*, 16 – 20.01.1862; tenże, 9 – 27.10.1866; tenże, 19.06.1867; tenże, 29.03. 3 – 4.04.1870; *Kartki*, s. 31.

⁷⁸ Por. Konferencja 87; por. S. Urbański, *Formacja życia ...*, dz. cyt., s. 70.

⁷⁹ Por. *Kartki*, s. 31; *List do O. P. Semenki*, 16 – 20. 01. 1862; tenże, 9 – 27. 10. 1866; tenże, 29.06.1867; tenże, 29.03. 3 – 4.04.1870; por. S. Urbański, *Formacja ...*, dz. cyt., s. 71.

⁸⁰ Por. *Kartki*, s. 31.

⁸¹ *Tobie wiedzieć potrzeba czego Bóg od ciebie wymaga, i to stać ci się powinno świętym, nienaruszalnym prawem a najkrótszą i najłatwiejszą drogą – bo drogą Woli Bożej – do Niego dojdiesz – Rekolekcje dla Panierek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 46; por. *List do O. P. Semenki*, 30.08.1870 Jazłowiec, t. 22; tenże, 15.04.1870 Jazłowiec, t. 23, 60.

⁸² Por. *Kartki*, s. 30.

Zakończenie

Względna doskonałość jaką człowiek może osiągnąć na ziemi, i do której winien dążyć każdy chrześcijanin, nie polega na *produkcji idealnych aktów cnoty przez dwadzieścia cztery godziny na dobę, ale na życiu, w którym zostaje usunięte i przewyżczone wszystko, co jest przeszkodą dla Boga*⁸³. Błędy i pomyłki są częścią ludzkiego życia. One jednak nie mogą zakłócać wewnętrznej równowagi, rytmu i harmonii. Tej zaś wewnętrznej harmonii przeciwstawia się nie tylko grzech, lecz także miernota ludzkiego życia będąca wyrazem uległości wobec pokus, których źródłem jest szatan, świat i grzeszna natura ludzka. Jest ona zawsze wyrazem pewnego egoizmu, który stoi na przeszkodzie miłości Boga. Taka postawa rodzi niezdolność do głębszej pracy nad sobą. Zasadniczą zaś przyczyną takiego stanu jest brak uświadomienia sobie, że doskonałość wymaga czegoś znacznie więcej niż tylko unikania grzechów.

Życie chrześcijańskie jest dążeniem do jedności z Bogiem. Nie można jej osiągnąć bez odkrywania i podejmowania jednoznacznej i wytrwałej walki z pokusami jako zarodkami zła, rozwijającymi się we wnętrzu człowieka, oraz z zaskazywanymi przez świat i szatana zasadzkami. Doskonałość zatem nie jest łatwym przedsięwzięciem. Jest owocem wysiłku i trudu całego życia.

Summary

Christian life is endeavour to unity with God. It is not possible to reach without the uncovering and undertaking a personal fight with temptations, which are in the man's interior. Also, so speaking theology, the many temptations have the own base and cause in the presence of evile into the world's men. And this is a true reality with which a religious man ought itself acaunt. Therefore need to memory, that a spiritual perfection is not easy a undertaking for man's life. It is the fruit of effort and sum of whole human life, always.

Katarzyna Świerszcz

⁸³ Cyt. za: P. Ogórek, *Teologia życia duchowego*, cz. 2, Poznań 1992, s. 53.